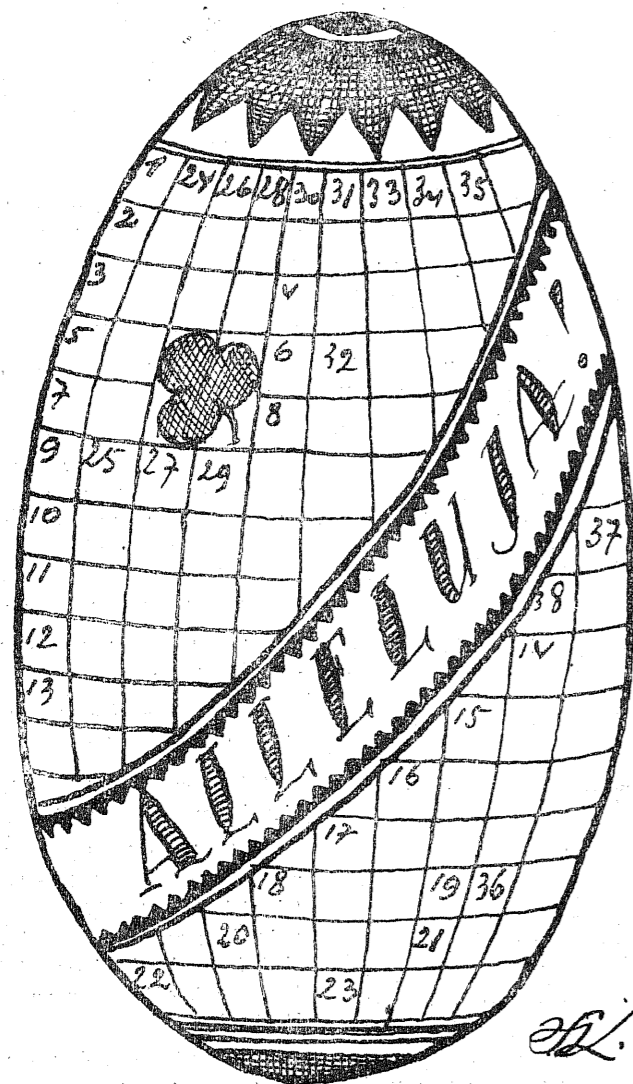


# Dział szarad i rozrywek umysłowych.

(POD REDAKCJA VERNICUSA).

## Krzyżówka Nr. 36.



Z niżej podanych określeń należy stworzyć szereg wyrazów ułożonych poziomo pionowo w polach jasnych krzyżówki według oznaczeń liczbowych.

### ZNACZENIE WYRAZÓW.

#### Poziomo:

1. Przymusowe odosobnienie. 2. Strój duchownych. 3. Określenie przestrzeni (wspak). 4. Wyrażenie szewskie. 5. Zaimek wskazujący. 6. Nazwa kliszarni fotograficznej (wspak). 7. Zaimek osobowy. 8. Bez określenia. 9. Gatunek wołu. 10. Hustałka. 11. Zebranie pod gołym niebem. 12. Nazwa po rosyjsku. 13. Roślina. 14. Przysłówek (wspak). 15. Termin w grze w karty (wspak). 16. Zakończenie rury. 17. Roślina (wspak). 18. Zaimek nieokreślony. 19. Moneta włoska. 20. Miasto (wspak). 21. Zaimek osobowy (wspak). 22. Część oka. 23. Stacja kolejowa (wspak).

#### Pionowo:

1. Lekki utwór literacki. 8. Zwierzę ssące. 15. Kraja północno-wschodnia. 17. Rzeczywistość (wspak). 18. Wyrażenie wóźnicy (wspak). 21. Moneta. 24. Nakrycie. 25. Zaimek. 26. Odmiana wierzby (wspak). 27. Inaczej brakuje (wspak). 28. Wójt zagranicą (wspak). 29. Pasterz. 30. Instrument muzyczny. 31. Roślina. 32. Przedstawiciel narodu. 33. Wywiadowca (wspak). 34. Imię żeńskie zdrobniale. 35. Przysłówek. 36. Zaimek (wspak). 37. Odludek. 38. Choroba.

Za dobre rozwiązanie zadania krzyżkowego nr. 36 nadesłane do 10 kwiet. 1926 roku redakcja „Łodzi w ilustracji” przewiduje jako nagrodę:

### 5 TOMÓW OSTATNICH NOWOŚCI BELETRYSTYCZNYCH.

Rozwiązania nadsyłać należy w kopertach adresowanych do „Kurjera Łódzkiego”

go” pod „Dział szarad i rozrywek umysłowych”.

Nagrody przyznane zostaną w drodze losowania i odebrać je będzie można w redakcji „Kurjera Łódzkiego” za uprzednim wylegitymowaniem się.

Nazwiska osób, które dobrze rozwiązały krzyżówkę i wylosowały nagrody podamy w N-rze 16 „Łodzi w Ilustracji”.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Nr. 35.

Wyrazy w zadaniu krzyżkowym nr. 35 były następujące:

#### Poziomo:

Patyna. Oda. Bas. Lok. Asy. Dal. Cap. La. Rezeda. Luca. Ry...

#### Pionowo:

Palisander. Plecy. Adoracja. El. Tok. Lazu. Aby. Naszywka. Da. Asymilacja.

### NAGRODY PADŁY NA NASTĘPUJĄCE OSOBY:

J. Kwarczewska,  
F. Malicki,  
Z. Żaboklińska,  
L. Libicki,  
K. Jurkowski.



Skocznia narciarska w Lahti.



Rok III.

ŁÓDŹ, dnia 11 kwietnia 1926 roku.

Nr. 15

## Fragment z obrazu „Bem w bitwie pod Siedmiogrodem”.



Obraz ten wykonany przez Jana Szykę znajduje się obecnie w Miejskiej Galerji Sztuki.

## Teatralja.

Z teatralnej prowincji. — Biedne „Orlątko”.  
Niebezpieczne role.

Oddalwszy się od teatrów warszawskich na jedną niedzielę, wybiegniemy dziś wzrokiem daleko na wschód i zachód, pomówimy o scenach prowincjonalnych i zobrazujemy pokrótce ich tegoroczne i najświeższe pokłosie.

Zacznijmy od nadniemeńskiego Grodna, którego magistrat umiastował wreszcie w tym sezonie teatr polski i tym sposobem — kładąc mocne podwaliny tej placówki kulturalnej, uniemożliwił jednocześnie powtórzenie się znanych „rewolucyj pałacowych” w teatrze.

Teatr grodzieński prowadzi dyr. Franciszek Rychłowski, a prowadzi go dobrze zarówno pod względem artystycznym, jak finansowym. O pierwszym świadczą tytuły sztuk, będących na repertuarze: „Sułkowski”, „Pan Jowialski”, „Zemsta”, „Grube Ryby”, „Spadkobierca”, „Dzień Zaduszny” etc. O drugim mówi fakt, że — dzięki sto sowaniu roztropnych oszczędności w wydatkach personalnych i rzeczowych — Magistrat m. Grodna dokłada do teatru zaledwie 3000 zł. miesięcznie. A należy przytem zauważyć i na dobro teatru grodzieńskiego zapisać, że ceny w nim są bardzo popularne, mianowicie od 30 gr. do 3 zł. zaledwie. Jedynie przedstawienia premierowe posiadają cennik wyższy. Umiejętna gospodarka teatralna w Grodnie doprowadziła do tego, że dziś już w teatrze tym spotyka się coraz więcej osób, które dawniej, ze względów rasowych, czy językowych stronili od wszystkiego, co polskie.

Najmłodszym, lecz zapewne najgorliwiej pracującym z pośród teatrów kresowych jest teatr polski w Łucku, założony przed dwoma laty dzięki niezłomnej energii tamtejszego burmistrza p. dr. Zielińskiego. Jak pracuje teatr łucki, dość powiedzieć, że w krótkim czasie swego istnienia zdołał on wystawić z możliwą starannością, a częstokroć z dużym artystycznym powodzeniem, ni mniej ni więcej, jak 127 sztuk, z tego większość (około 60 proc.) polskich. Wśród nazwisk autorów nie brak bynajmniej: Słowackiego, Fredry, Wyspiańskiego, Rydla, Reymonta, Perzyńskiego i w. in., a np. niedawno wystawiony „Kordjan” szedł aż 7 razy, co dla Łucka jest cyfrą rekordową, gdyż przeciętnie żadna sztuka nie widnieje na afiszu więcej, niż 2 razy. Teatr łucki posiada ładną bibliotekę, spory zapas dekoracji i kostiumów, 700 miejsc na widowni a przede wszystkim zdolnego i pracowitego kierownika literackiego i reżysera p. G. Trzywdar-Rakowskiego, który pracował m. in. na scenie łódzkiej za dyr. Barwińskiego. Wypada dodać, że teatr łucki, spełniając na leżycie swą misję kulturalną, obejżda od czasu do czasu miasta wołyńskie i w najbardziej zapadłych kątach szczeni kult piękna i miłość polskiego słowa.

Łwów posiada, jak wiadomo, aż trzy teatry, z których żadnemu nie wiedzie się na-

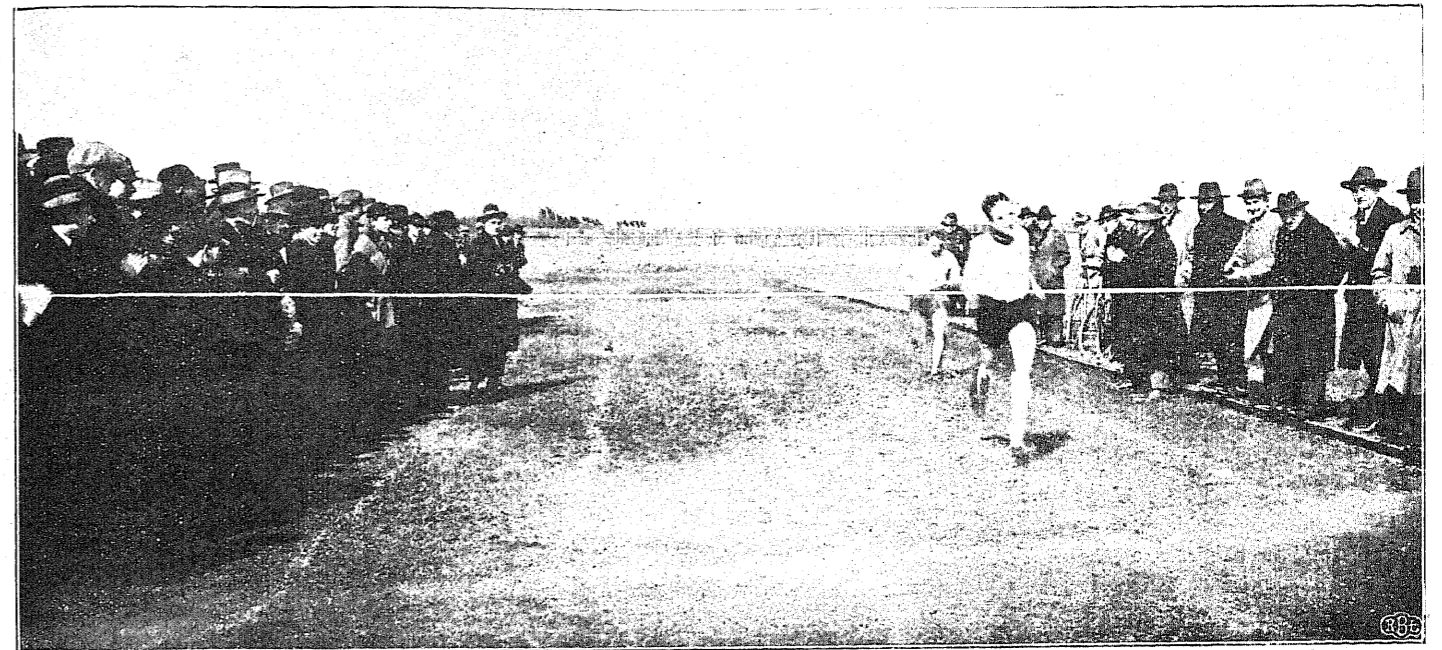


Fern Audra, jedna z najpiękniejszych artystek filmowych ze swoim małżonkiem, Curt Renzel'em.



Mary Melsass, królowa baletu paryskiego, czaruje widzów nowymi tańcami własnego pomysłu.

## O palmę pierwszeństwa.



Zwycięzca biegu na przełaj, zorganizowanego przez Ł. O. Z. L. A. w dniu 25 marca, przed metą

zbyt dobrze. Operę i dramat oddało miasto w ręce dyr. Barwińskiego, „zredukowany” przez magistrat Teatr Mały przeszedł pod dyktando L. Czarnowskiego. Ostatni repertuar teatrów lwowskich przedstawia się następująco: W Operze „Verbium mobile” Moniuszki i „Janek” Zeleńskiego, w Teatrze Wielkim „Sułkowski”, w Teatrze Małym „Polityka i Miłość” Raczkowskiego, z udziałem pp. Ordon-Sosnowskiej i Solskiej. Wystawiona niedawno w Teatrze Wielkim parafraza bajki chińskiej p. t. „Kredowe koło” pióra Klabunda musiała szybko zejść z repertuaru, wobec odezwy dyr. Szymana (który również sztukę tę przygotowywał), wywołanej skandalicznym zachowaniem się autora w stosunku do literatury polskiej. Jak się bowiem w porę okazało, p. Klabund jest nie tylko poetą i dramaturgiem, ale bawi się również w nacjonalistycznego hecarza i podżegacza: w wydanej w roku 1922 „Geschichte der Weltliteratur in einer Stunde” p. Klabund obszedł się z piśmiennictwem polskim bodaj gorzej niż smutnej pamięciłowajskij z naszą historją. Autor „Kredowego koła” w swym pruskim istic cynizmie nie tylko najwybitniejszych naszych pisarzy bądź zlekceważył, bądź pominął zupełnie, lecz — co więcej — pozwolił sobie również na obelżywe dysertacje o rzekomej zaborczości Polski i t. p. miłych różnego rodzaju hakacie tematach.

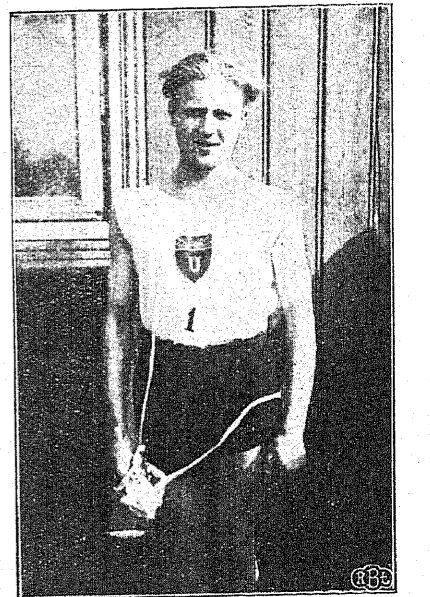
Aby skończyć z teatrami lwowskimi — wspomniemy jeszcze o wystawieniu w Wielkim „Misterjum Narodowego”, układu artysty. Batowskiego z muzyką dr. A. Soltysa. Widowisko to składa się z 9 obrazów, ilustrujących dzieje zmartwychwstania Polski i ostatnie walki o niepodległość; każdy obraz poprzedzony jest recytacją odpowiednio dobranych poezji, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego.

Teatralny Poznań rozkoszuje się występami mistrza Frenkla na scenie Teatru Nowego. Teatr wyprzedany jest stale do ostatniego miejsca, a znakomity gość warszawski zbiera laury owacyj ostatnio w „Koledze Kramptonie” Hauptmanna oraz „Pani Geldhabie” — Fredry.

Parę słów jeszcze o Katowicach. Rada Miejska udzieliła niemieckiemu Tow. Teatralnemu subwencji w kwocie 20,000 zł. Udzielanie jednak dalszych zasiłków uzależniło miasto bardzo słusznie od stanowiska magistratu m. Bytomia w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla przedstawień teatralnych towarzystw polskich na Śląsku Opolskim. Ścisłe przestrzeganie zasady wzajemności jest tu jedynie wskazane.

Dyrekcja wiedeńskiego Burgtheatru postanowiła wystawić słynne „Orlątko” Rostanda. Monarchistyczni wszechniemcy wiedeńscy rozpoczęli naturalnie agitację przeciwko sztuce, wydając nawet grzmiące odezwy przeciwko „obrażaniu Habsburgów” i „gloryfikowaniu Francji”. Ostatecznie sztukę, w której rolę tytułową objęła Ida Roland, okroiła mocno cenzura, nadając nieszczęśliwemu „L'Aiglon” bardziej „kompromisową” postać.

W tych dniach w operze nowojorskiej podczas przedstawienia „Walkiry” śpiewak Bohnen odniósł w pojedynku z aktorem — grającym rolę Zygmunta, ranę tak ciężką, że musiano przerwać spektakl. Jednocześnie prawie podczas przedstawienia „Carmeny” w Tours, śpiewak, grający rolę Jose'go, zranił dotkliwie w ostatniej scenie sztyletem Carmenę. Podobne wypadki w kronikach teatralnych nie są bynajmniej rzadkością, zwłaszcza, gdy aktor posiada t. zw. temperament sceniczny. Tak np. słynny aktor angielski Mac Ready w „Makbécie” ugodził tak nieszczęśliwie jednego z kole-



Ulman (Union) zdobywca pierwszego miejsca w biegu Ł. O. Z. L. A.

gów, że zabił go na miejscu. Znakomity Carrich, grając „Otelła,” przejmował się do tego stopnia, że popadał wprost w szal i naprawdę dusił Desdemonę. Aktor francuski Baron umarł wskutek rany, odniesionej na scenie w „Cydzie”. W Pradze czeskiej artystka Benoni, grając Julię w „Roineo i Julji” Szekspira, uderzyła się tak silnie sztyletem w pierś, że tylko z trudem uratowała jej życie.

Słowem, przykładów bez liku... Jeżeli jednak chodzi o repertuar nowoczesny, to można zauważyć, że aktorom grozi co najwyżej... przeziębienie (zwłaszcza paniom), ewentualnie — niezbyt niebezpieczne — wypanięcie z łóżka.

Delta.

**AFORYZMY.**

**MYŚLI I PARADOKSY MARGUERITE PREVOST.**

Poświęcenia nie ujmują nic miłości kobiet, ale rujną miłość mężczyzn.

\* \* \*

Miłość nie mierzy się miarą tego, co daje, lecz czego odmawia.

\* \* \*

Najgłębsza i najsilniejsza namiętność nie może się jednak obejść bez pomocy fortuny.

\* \* \*

Nie trzeba być nawet egoistą i złym człowiekiem, by sprawiać ból i udękę; wystarczy ku temu brak wyobraźni.

\* \* \*

Mężczyzna nie odczuwa nigdy uczucia sady, gdy wie, iż wzbudza zainteresowanie; o tem trzeba zawsze pamiętać.

**KRYTYKA LITERACKA PRZEZ RADJO.**

W Szwecji wybuchł gwałtowny spór o prawo krytyki literackiej przez radio. Powodem stała się „godzina książki” stacji nadawczej w Sztokholmie, w czasie której krytycznie omówiono utwór jednego ze współczesnych pisarzy szwedzkich.

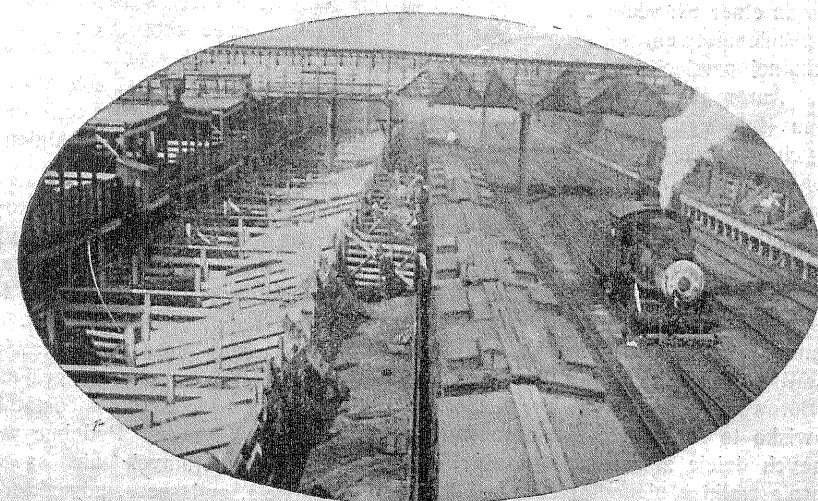
Przeciwko tej krytyce przez radio wystąpiło towarzystwo wydawnicze pisarzy szwedzkich. Prezes tej instytucji protest swój oparł na fakcie, że słowa krytyki, słyszane są przez setki tysięcy ludzi. Autor nie jest w stanie natychmiast odpowiedzieć na wyrok, który tą drogą zapada. W tym wypadku nie może być porównania z krytyką w prasie, tutaj bowiem autor ma możliwość skutecznej obrony przeciwko nieprzychylniej krytyce. Nie ma natomiast tej możliwości w radio. Krytyka literacka winna być bezwarunkowo pozostawiona piśmiennictwu, radio nie powinno tutaj szukać materiału dla siebie.

W ogłoszonej przez pisarzy szwedzkich ankiecie, znany literat, Albert Engström zaproponował, ażeby omówienie książki ograniczało się do zestawienia cytów z recenzji, zamieszczonych w najpoważniejszych czasopismach. Nasse Cetterström sądzi, że omówienie książki winno być utrzymane w tonie gawędy i ograniczać się do wyłożenia i oświetlenia treści.

Szereg pisarzy jest zdania, że najwłaściwszą byłaby nie krytyka, lecz kronika radiowa i gdyby ten rodzaj produkcji nie znalazł uznania u słuchaczy, należałoby tej działalności radia zaniechać zupełnie.



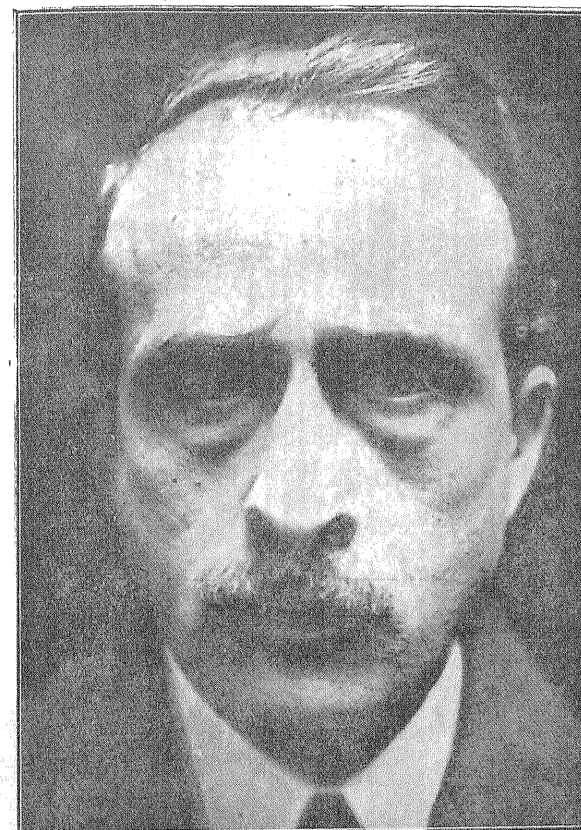
Struś i marabut — towarzysze niedoli w ogrodzie zoologicznym.



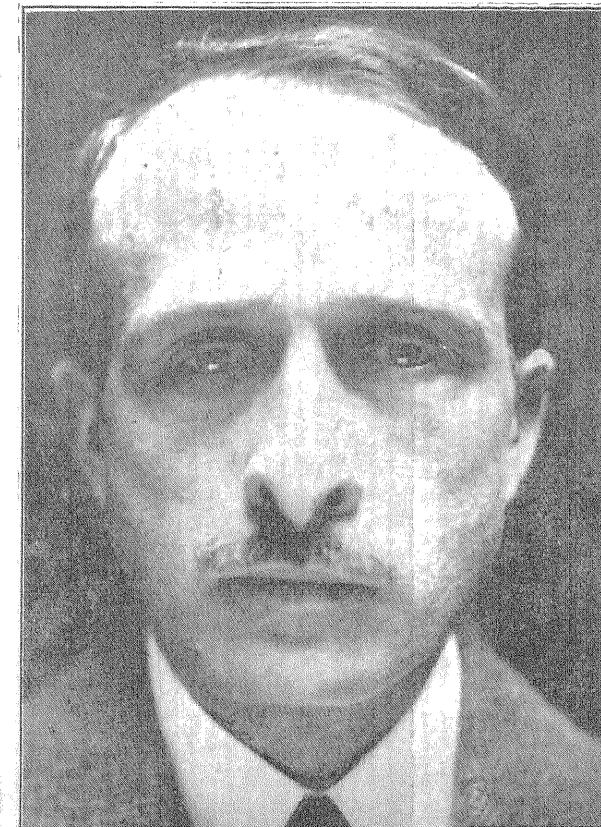
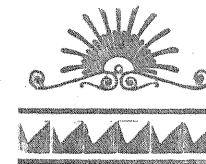
Fragment jednej z bocznic kolejowych w Chicago z nieprzerwanymi szeregami zagród dla bydła.



**Ze świata.**



Leczenie sugestją. Pacjent dr. Baur'a, czł. Akademii Francuskiej, przed kuracją.



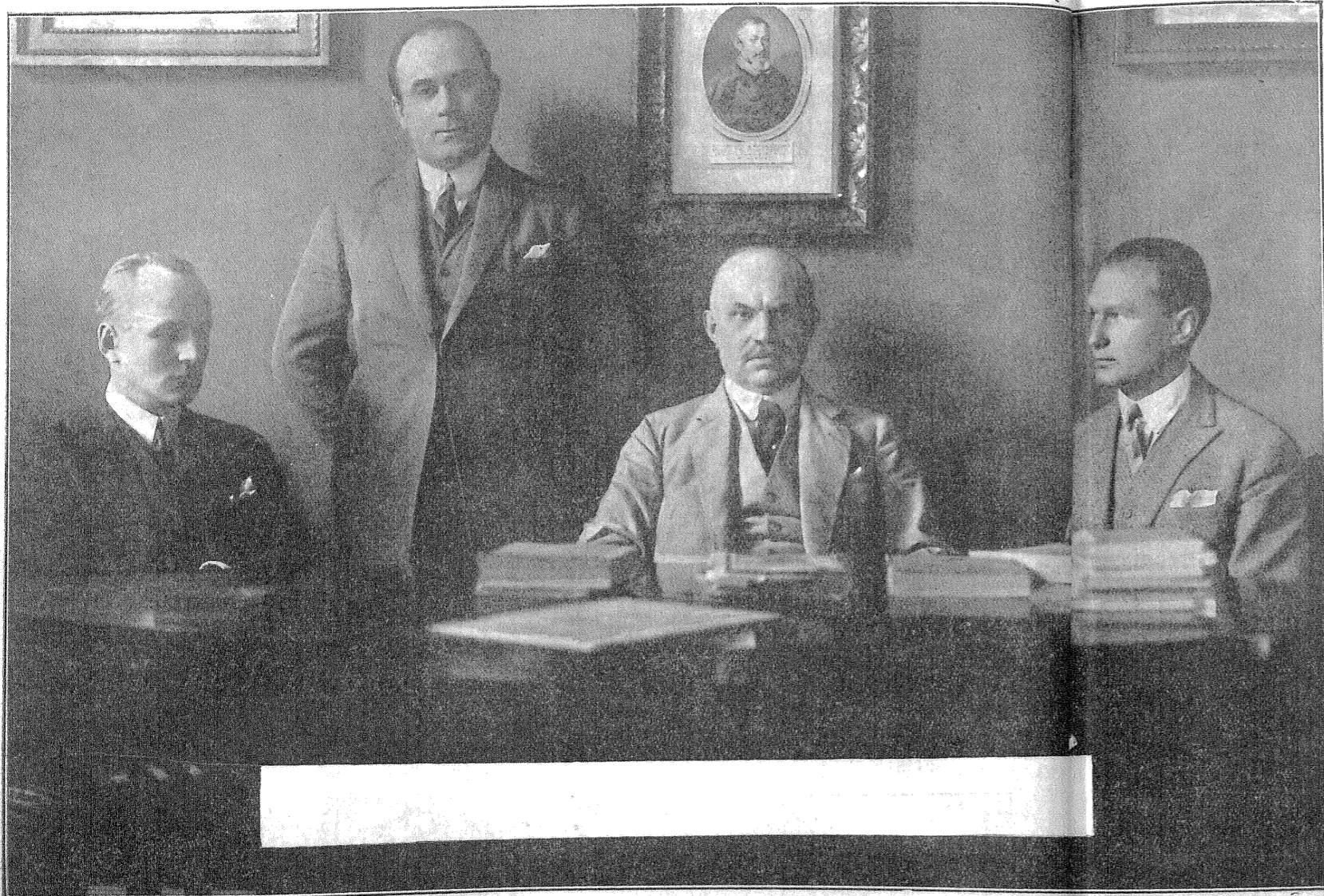
Tenże pacjent po kuracji.



Pomiar psychometryczny, dokonywany przez dr. Mc. Coy'a na słynnej śpiewaczce Józefinie Lucchese. Pomiar ten potwierdził w zupełności cechy talentu śpiewaczki.



Pani Ministrowa Kazimierzowa Olszowska, małżonka posła, z poświęceniem i oddaniem pracuje na niwie dobroczynnej, kulturalnej i oświatowej wśród polskiej emigracji w Niemczech.



PAN MINISTER KAZIMIERZ OLSZOWSKI W OTOCZENIU CZŁONKÓW POSEŁSTWA POLSKIEGO W BERLINIE. Czoły lewej pp. Sekretarz legacji Edward Morawski, Sekretarz legacji p. Fiedler (ostatnio przeniesiony do pos. w Belgradzie), Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny, p. Kazimierz Olszowski, Sekretarz legacji p. Wojtkowski.



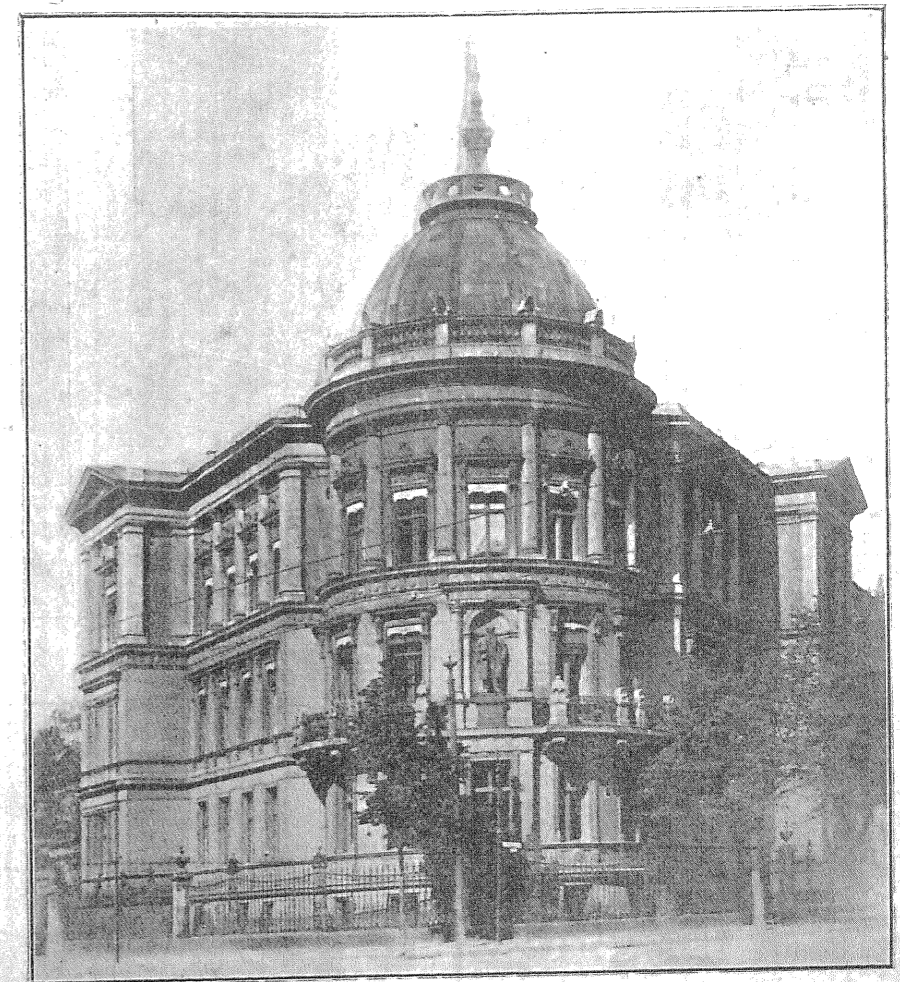
P. Minister Kazimierz Olszowski.



Dyrektor dep. prezvdj. Ministerstwa Skarbu, dr. Woytkiewicz, bawił w Medjolanie w sprawie pożyczki z „Banco Commerciale”.



Mrs. Lucy Joa Franklin mianowana przez prezyde Coolidge dziekanem uniwerntu w Bostonie.



Gmach Konsulatu polskiego w Berlinie.



Reprezentacje biorące udział w zawodach o mistrz. armii Czechosłow. od lewego: Czesi, Jugosłowianie, Polacy (oficerowie), attaches, Rumuni i Polacy (patrol)



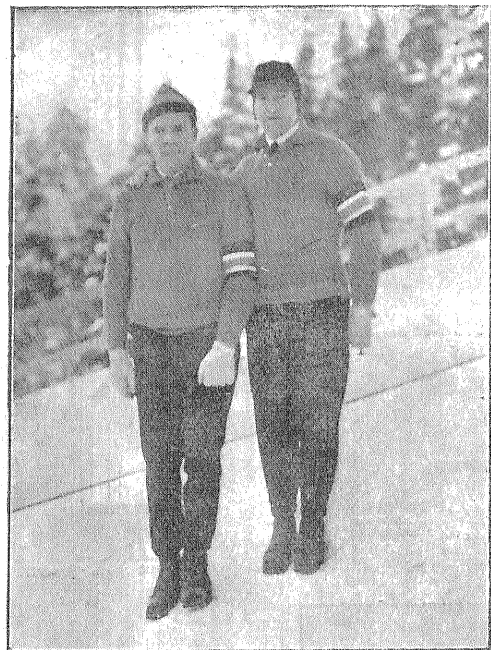
A. Krzeptowski w skoku 41 m.



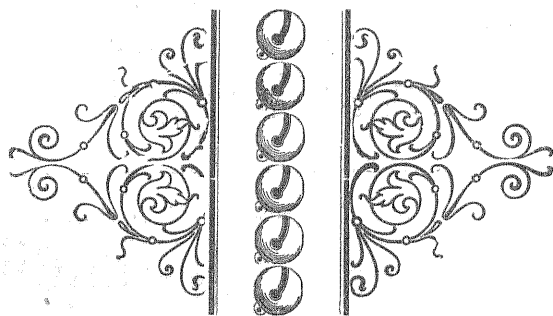
Jarosz-Szabo mistrzyni Europy w jeździe figurowej.



„Przygoda” jakich wiele.



Słynni zawodnicy norwescy: Cröttumsbraaten i Haug.



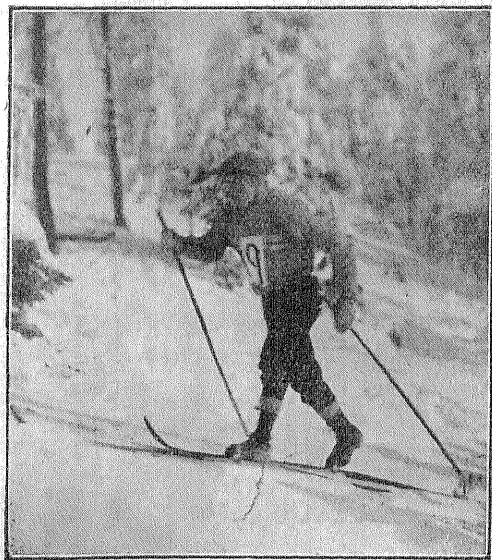
Nemtzky narciarski mistrz Czechosłowacji.



Ósemka amerykańska trenuje się w basenie zimowym



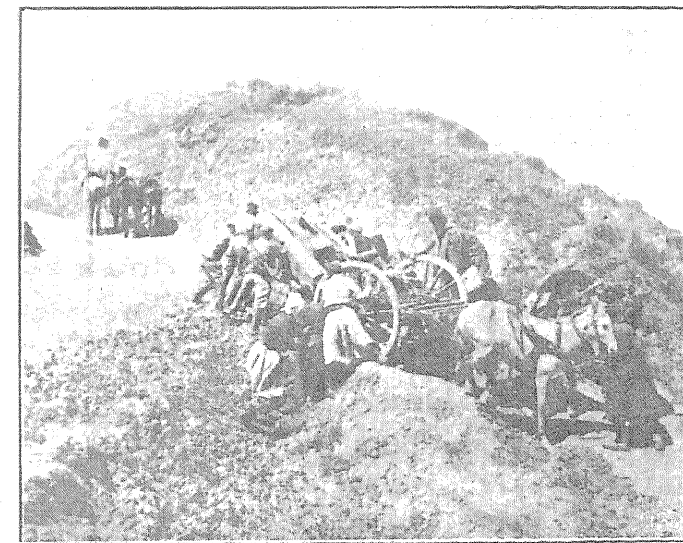
T. Zaydel w skoku.



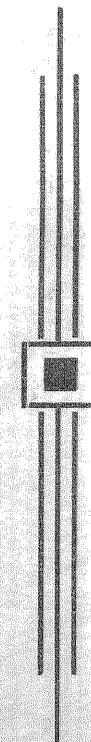
Tauno Lappalainen drugi w biegu 50 km.



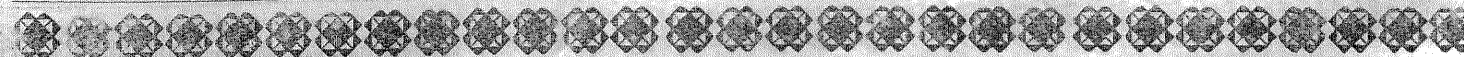
Wódz powstańców riffeńskich, Abd-El-Krim, ogłosił obecnie Wojnę Świętą, wiodąc zażarte walki z wojskami Francji i Hiszpanji. Na fot. fragmenty wojenne.



Germaine Salandri, wzbudzająca zachwyt Paryżan i cudzoziemców swymi ewolucjami w tańcach wschodnich.



P. Vouett, gwiazda popularnego teatrzyku „Des Ambassadeurs” w Paryżu.



## Głosy Wielkich ludzi.

### Chesterton pisze o Shawie

„Większość ludzi powiada, że albo jest jednego zdania z Bernardem Shaw, albo go zupełnie nie rozumie. Ja jestem jedynym człowiekiem, który go rozumie, ale który nie jest jednego z nim zdania”.

Ironicznie ale wnikliwie podpatruje Chesterton wszystkie wystąpienia Shawa, — zwracając zwłaszcza uwagę na dwie jego cechy: fenomenalną zdolność do najgłębszego przejrzenia i zużytkowania nowych teorii i... nadludzka uczciwość.

Tem ostatniemu tłumaczy Chesterton weteranizm Shawa: autor „Socialisty na ustroniu” nie je mięsa raczej dlatego, że nie znosi zwierząt zabitych, niż żeby lubił żywe. Shaw wyraził raz przypuszczenie, że trumnę jego powiozą wszystkie zwierzęta, których nie zjadł.

Stosunek Shawa do kobiety i... polityki określa Chesterton następującymi słowami: „Shaw jest feministą w polityce, ale antyfeministą w uczuciu. Jego kluczem do większości problemów jest hasło: — Ne cherchez pas la femme...”

Ze wszystkich przedwojennych dramatów Shawa stawia Chesterton najwyżej — „Cezara i Kleopatrze”, przyczem porównywa autora z jego bohaterem. Podobnie jak Shaw, był Cezar przywódcą ludu, nie będąc demokratą. Był on miłośniwy, ale nie litościwy, a jego miłosierdzie było zimniejsze niż jego sprawiedliwość, jego odwaga bardziej osamotniona, niż jego strach.

A humor Shawa?

Chesterton pisze: „Są dwa typy humorystów: tacy, którzy lubią widzieć człowieka w jakiejś absurdalnej sytuacji, i tacy, którzy tego nie znoszą. Do pierwszego rodzaju należą Rabelais i Dickens, do drugiego Jonathan Swift i Bernard Shaw”.

### Oscar Wilde o Ameryce.

Ukazały się niedawno „Impresje z Ameryki” pióra Wilde'a, ostatnie jeszcze niewydane dotąd rękopisy z pozostałych po zmarłym poecie papierów. Wilde nie zachwyca się Ameryką ówczesną:

„W pociągu sprzedawano moje utwory drukowane na haniebnym papierze. Zwróciłem uwagę kolporterom na to, że choć poetom popularność sprawia wielką satysfakcję, chcą jednak żyć i chcieliby być wynagrodzeni za swą pracę, że, jednym słowem, trzeba zapłacić autorowi, którego dzieła się wydaje i sprzedaje. Na to otrzymywałem zawsze jedną i tą samą odpowiedź: zyski ze sprzedaży należą do tych co sprzedają, reszta ich nie obchodzi.

Znajomość sztuki na zachód od Gór Skalistych osiąga maximum nieprawdopodo-

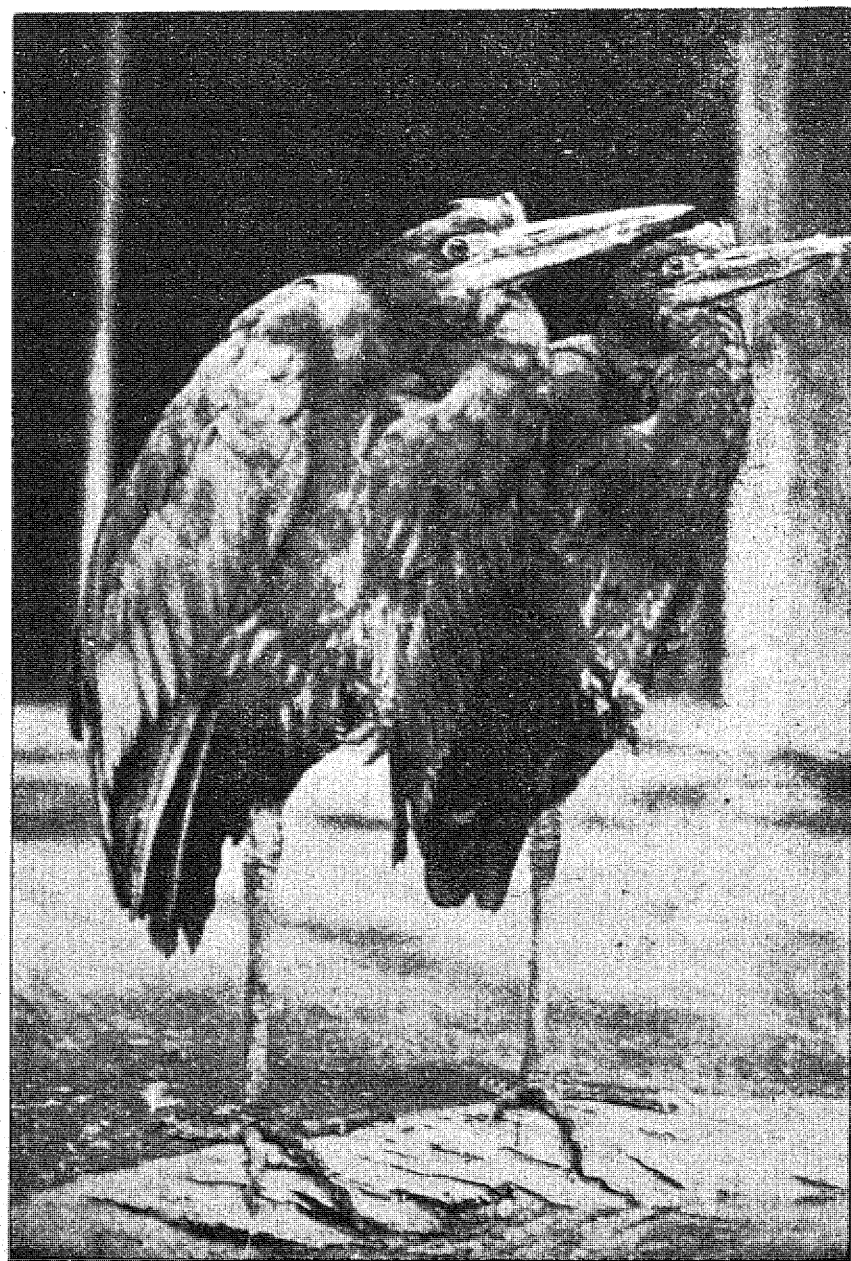
bieństwa. Widziałem tam bogatego mecenasa, z pochodzenia kopacza złota, który wytoczył proces zarządowi kolei, ponieważ odlew gipsowy Wenus miłońskiej, przewieziony z Bostonu, został mu doręczony z ułamanami rękami. Ale co najważniejsze z tej całej historii, to to, że mecenas wygrał proces i otrzymał odszkodowanie od kolei za uszkodzenie dzieła sztuki.

przygotował nowe wielkie dzieło. Obejmuje ono 200.000 słów i zajmie 4 tomy. Przedmiotem jest filozofia życia, wydobyta z łąk długich i bogatych doświadczeń wielkiego polityka.

Dzieło jest już gotowe, lecz Clemenceau dbając, jak zawsze, o nieskazitelną poprawność języka, przeprowadza skrupulatną rewizję tekstu, tak, że ukaże się ono dopiero w przyszłym roku.

### Nowa książka Clemenceau

W wywiadzie z przedstawicielami „Sunday Times” oświadczył Clemenceau, że



Dwa piękne okazy czapli, udających inwalidów wojennych.

KASSIAN.

## Gdzie jest moja laska..?

(Humoreska z czarną obwódką).

Ach! Jaki smutek mię gnębi! Dusza moja ma krepę na lewym ramieniu! Moją łubą straciłem! Laskę moją zgubiłem! Ciągle mam ją w pamięci. Moi dobrzy przyjaciele, a szczególnie serdeczne moje małe przyjaciółeczki pytają mię w słowach tliwego współczucia:

— Co ci jest? Czego ci brak?

— Mojej laski — odpowiadam im głosem grobowym.

Tak ją lubiłem! Tak za nią tęskniłem!

Była mi przez szereg lat nieodstępną towarzyszką. Niekroć mi się zdarzyło ją zgubić, jak pies wierny wracała do mnie.

Przez długi czas ludziłem się nadzieją, że i tym razem odzyskam ją, ktoś mi ją do domu odniesie. Po pierwszym wybuchu gniewu, po wyrzutach w rodzaju:

— Jak mogłaś!... Chciałbym cię twą własną jaźnią wygrzmocić!... — miałoby miejsce serdeczne powitanie marnotrawnego dziecka.

Ale nikt jej nie przymiósł. Niekroć na odgłos dzwonka śpieszyłem do przedpokoju, listonosz wręczał mi obojętny list:

„Jeśli pan za tydzień...” — albo:

„W trosce o szanowne zdrowie, nie o mieszkaj pan kupić patentowanej skrzyni do łodu na raty...” lub: „Panie! Dlaczego pan się bierzesz do krytyki, skoro o rzeczy nie masz najmniejszego pojęcia? Moja córka jest pierwszorzędną śpiewaczką! Hrabia X, który głos jej wypróbował, może zaświadczyć, a pan jesteś wielkim o...!”

Nie mogę dziś pracować, jedno pytanie mam na ustach:

— Gdzie jest moja laska?

Ale nikt mi na nie odpowiedzieć nie umie: ani w tytuńowym magazynie, ani w kawiarni, w teatrze, ani nawet w składzie biura zgubionych rzeczy.

— Czy nie zostawiłem tutaj przypadkiem mojej laski, najwycyżniejszego kija, okutego w żardzewiałe żelazo u dołu, bez wartości dla każdego innego, ale nieocenionej dla mnie — tak się z nią zrostłem!

Zaprzeczają wszędzie z uprzejmym uśmiechem na twarzy, albo spojrzawszy przełotnie w kął proponują przegląd najrozmaitszych, pięknych i kosztownych laszek.

— Ale gdzieżtam! Moja laska to prosty wiśniowy sękulec, u góry zakrzywiony, okuty w żardzewiałe żelazo u dołu — dałem za nią gotówką 2 przedwojenne korony.

Nigdy do żadnego prętu się nie przywiążę. Żadnego nie obdarzę takim zaufaniem. Żywię bowiem wdzięczną pamięć za wszystkie wierne usługi.

Dwie korony powiedziałem. Tak. Ale to jest tylko kapitał zakładowy, inwestycyjny, który przez lat 15 urósł co najmniej do pół miljarða: opłaty za przechowanie u

fryzjera, w kawiarniach, restauracjach, w prywatnych domach, nagrody znalazcom, ogłoszenia w pismach zapewniłyby mi z pewnością dożywotnią rentę!

A moje spacerowanie w zadymkę śnieżną i ślizgawicę? Komu zawdzięczam moje całe kości? Nigdy żadnego złamania wywichnięcia, rozciągnięcia ściegna gdyśmy w trzy nogi robili dalekie i hazardowne wycieczki. Ile zaoszczędziłem na honorariach lekarskich, Kasach Chorych, szpitalach, uzdrowiskach, kto jest w stanie obliczyć?

Ileż to razy, gdy późną nocą wracałem samotny do domu, ona, moja laseczka wierna, broniła mię przed zuchwałą napaścią włóczęgów i rabusiów. Z nią, przy niej — spokojny o życie, nie opłacałem polis ubezpieczeniowych.

A co za nieoceniona towarzyszką! Zawsze równa i pogodna! Mogłem z nią igrać jak z kobietą, bez obawy nieobliczalnych kaprysów!...

A gdy w rozmyślaniach nad trudnymi problemami życia — oparłem o nią zadumane czoło, razem ze mną snuła filozoficzne wnioski i — milcząc — poddawała mi najlepsze rozwiązanie.

Ile mądrości życiowej, ile odwagi do życia wyssałem z jej suchego drzewa.

W moich zaś złych chwilach, wpijałem w nią zęby, przegryzając ból mój, szaf, wściekły gniew... a ona zносиła wszystko bez szemrania, bez cienia niechęci, twarda, sztywna, jak drewno.

Wskażcież mi przyjaciela równie oddanego w doli i niedoli, w poważnej pracy i płochłej igraszce, równie zaufania godnego i mięgiętego!

Wszyscy mają mię za idjotę. Zapewne, że to bardzo niemądre tak się do rzeczy przywiązywać, do kawałka martwego zagiętego u góry drewna, ani ładnego, ani eleganckiego.

Ale, moi drodzy, zważcie, że w tej lasece była dusza, pełna pokory, skromności i bezinteresownego oddania się!...

Gdzie ona może być. Kto ją oceni? Dla innych jest ona... jedną z wielu, ale dla mnie... jedyną... Ona z pewnością tęskni za swoim panem. Może ją znalazł gderliwy pedagog i według przestarzałej metody wskazuje ją właściwą drogę uczniom swoim znacząc szlaki na ich plecach? Może jakiś karczemny brutal garbuje ją skórę strapionej nawpół zgłodniałej żony? Może prowadzi ociemniałego starca przez ludne ulice naszego miasta?

Kto mi powie?

A tymczasem otrzymałem w podarunku zatrzęsienie pięknych laszek — jako pociechę w mej żałobie: niektóre zdobne w mosiężne pierścienie błyszczące w słońcu jak li-che złoto, inne z rączką ze „szczerzej kości słoniowej” zgrabnie wykutej z kości wołowej; jedną nawet z „prawdziwą agatową gałką”, która, jak się później okazało, o-szlifowana została z szarego prasowanego szkła.

Precz z „ersatzem”! Precz z „ersatzem”!

Wróć do mnie marnotrawne dziecko! Już ci z góry daruję winę!

Obawiam się jednak, że już więcej mej biednej laski nie zobaczę...

Ach! Ostatni promień nadziei... Może ją znalazł jeden z moich czytelników i odnie-sie do redakcji?

Wprawdzie jestem zbyt ubogi, by uczciwego znalazcę wedle zasługi wynagrodzić, obiecuję mu za to pamiętać o nim w mej wieczornej modlitwie...

Zresztą takich laszek znajdzie w magazynach na tysiące: prosty wiśniowy sękulec, u góry zakrzywiony, w żardzewiałe żelazo okuty u dołu!

Tłum. J. Saw.

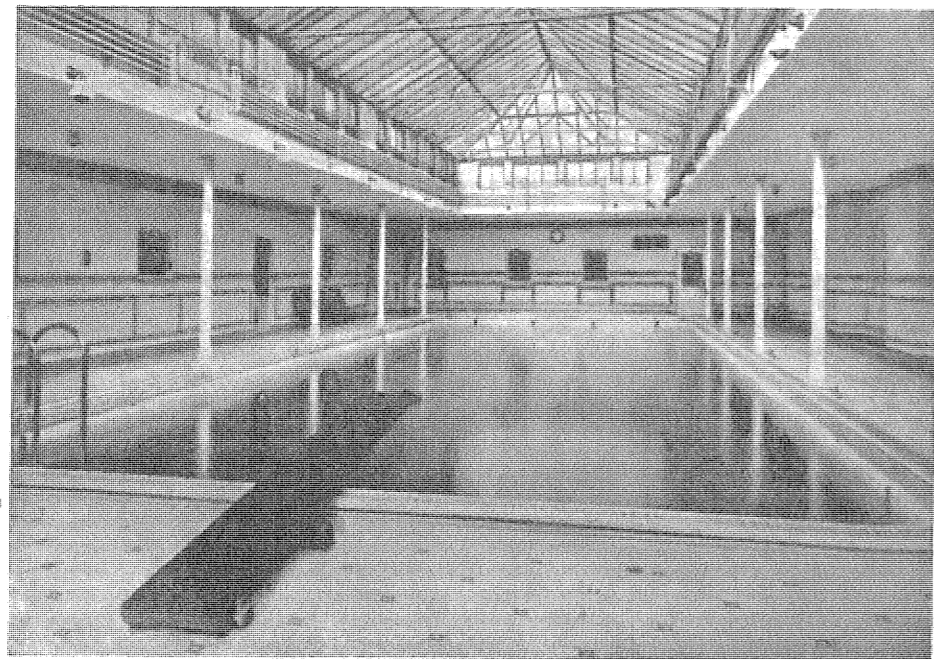


W zgodnym współzyciu.





Rotm. Antoniewicz w skoku na „Fagacie”.



Typ pływalni sportowej w Stanach Zjednoczonych.



Jan Brunier ze specjalnie skonstruowanym motocyklem pokrywa 120 klm. 958 m. w godzinę.

# Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”.

Rok III.

ŁÓDŹ, dnia 18 kwietnia 1926 roku.

Nr. 16

## Młodości, ty nad poziomy wylatuj...



Studenci łódzianie, członkowie akademickiej korporacji „Icaria”, na „czarnej kawie” urządzanej przez to stowarzyszenie w dniu 3 b. m. w salach Kasyna Oficerskiego.